

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dzisiaj: Wojciecha B. M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 55.
Piątek: Fidelisa Męcz.	Zachód 7-ej " 4.
Sobota: Marka Ewang.	Długość dnia godzin 14 " 9.
Niedziela: Marcelina Męcz.	Przybyło " 6 " 31.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Poniedziałek: Teofila Bisk.
Wtorek: Witalisa M.
Środa: Piotra Męcz.
Czwartek: Katarzyny P.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Wystawy słowiańskie: Dzisiaj Wojciecha św.; jutro Jerzego św.
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Od czyteli: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytulików rzemieślniczych odczyt dra T. Herynga "O przyczynach suchot płucnych i ich zapobieganiu". (Sala ratuszowa—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dzisiaj "Niema z Portici"; jutro ostatnie przedstawienie trupy ruskiej: "Tatjana Repina"; — Rozmaitości: dzisiaj "Partja pikiet", "Pożar w klasztorze" (debiut panny Marij Micińskiej), "Przez wdzięczność", oraz "Łapka na myszy"; jutro "Honor"; — No w y: dzisiaj "Zemsta nietoperza"; jutro "Jubileusz" (1-szy raz), oraz "Pazowie". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10817 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą tylko od godz. 9-ej rano do 12-ej w po południe. Wykup i prolongata skuteczniejsza się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum sprawiedliwości opracowało nowy projekt, dotyczący się pewnych szczegółów proceduralnych w sprawach spadkowych.

Ze względu na często wynikające nieporozumienia, co do przyjmowania banknotów dawniejszego stempla przypominamy, iż banknoty te wycofane zostaną z obiegu dopiero z d. 13-ym stycznia 1893-go r., a zatem do d. 12-go tegoż miesiąca i roku będą przyjmowane przez wszystkie kasy rządowe.

Zarząd kąpielowy w Ciechocinku podaje do wiadomości, iż w r. b. przybyłym na kurację do Ciechocinka izraelitom, za których płacić mają dozory bóżnicze, kąpiele udzielane będą jedynie wtedy, gdy należność za nie z góry uiszczoną zostanie.

Ze względu na bezpieczną komunikację pieszą, oraz celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, jakie zdarzają się z robotnikami, pracującymi przy budowie lub odnowieniu domów, polecono, jak donosi *Gazeta policyjna*, rozciągnąć nadzór, aby niedokonywano jednocześnie zewnętrznego odnawiania dwóch domów położonych naprzeciwko siebie; 2) aby rusztowania były urządzone mocno i z dobrego materiału; 3) aby boki ruchomych rusztowań z desek i drabin zaopatrzono w gęste siatki sznurowe; 4) aby w czasie reparacji dachów, robotnicy byli opasywani stosownej długości i grubości mocnym sznurem, przymocowanym do komina lub innej nieruchomej części budowli; 5) aby chodniki w tych miejscach, gdzie odnawiają się domy i reperują dachy zastawiano zagrodami bezwarunkowo na całej szerokości aż do rynsztoków; podczas budowy zaś lub gruntownej restauracji domów, kiedy chodniki ogradzają się parkanem drewnianym, należy koniecznie ułożyć z desek prowizoryczny wygodny i mocny chodnik. Niestosujących się ściśle do niniejszego rozporządzenia tak kierujących robotami, jak i majstrów, polecono organom policyjnym pociągać do odpowiedzialności, a nadto w razie potrzeby przedsięwziąć bezwzględnie stosowne środki, celem usunięcia niebezpieczeństwa grożącego robotnikom lub przechodniom.

P. o. oberpolicmajstra zawiadamia, iż dokonywane przez studentów uniwersytetu, pod kierunkiem inspektora urzędu lekarskiego, sanitarne oględziny domów i mieszkań obecnie w zupełności zostały ukończone.

Na przyszłą środę d. 29-go b. m., wyznaczony został przegląd posłańców publicznych, który dopełni pom. oberpolicmajstra, pułkownik Andzaurów.

Posłańcy, stosownie do kategorii, winni mieć przy sobie kształeczki legitymacyjne, lub paszporty i karty pobytu oraz ubrani w odzież przeznaczoną na lato. Administrator biura p. Biernacki został zobowiązany, aby ta odzież, jak również czapki, znaczki, pasy i torbki skórzane były w oznaczonym terminie doprowadzone do należytego porządku.

Komisja do odbioru inwentarza czynna była wczoraj i onegdaj w biurach kanalizacji i pomiarów przy ulicy Królewskiej i Mazowieckiej.

Wczoraj, na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w warszawskim Towarzystwie dobroczynności, przyznano zasiłki z zapisu s. p. Tekli Rapańskiej dwóm podupadłym nauczycielkom rs. 12, 9-iu zubożałym szwaczkom rs. 18, wreszcie, jak zwykle, zajęto się zakwalifikowaniem starców i kalek, oraz sierot przedstawionych kandydatów do przyjęcia przez opiekunów ubogich.

Wczoraj opiekun ubogich cyrkulu IV-go p. Ludwik Szczygielski, doręczał wsparcie 15-kopiejkowe ubogim wyznania katolickiego z zapisu dra Juliana Löwengłücka dla 215-u ubogich przeznaczonych. Ponieważ nie wszyscy zakwalifikowani po wsparcie to zgłosili się, mogąc po takowe udać się do opiekunów, w których cyrkule zamieszkuje. Tenże opiekun ubogim starozakonnym w cyrkule IV-ym rozdzielił z darów dobroczynnych 15,000 sztuk mac na święta, oprócz wsparć pieniężnych i kartofli.

Wczoraj przybył z zagranicy p. W. H. Lindley, naczelnym inżynierem kanalizacji i wodociągów. Pierwszą robotę, jaką zarząd zamierza przedsięwziąć, jest dalsza budowa kanału przy ulicy Długiej, której koszt pokryte będą jeszcze z funduszy trzeciej serji.

Z teatru i muzyki.
 * Rolę kasjerek (od 4-ej do 6-ej po południu) w sprzedaży biletów na niedzielny poranek (na rzecz Galasiewicza, w dniu dzisiejszym przyjęły na siebie panie Czakówna, Różniecka i Żimajerowa. Po za wymienionymi godzinami, kasa teatru No-

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Środkiem przez wieś bieży droga, nad drogą chałupy z sadami, z obejściami, z żórawiami. Na pierwszej chałupie od Rypina gniazdo bocianie... Czekajże, czyjaż to chałupa?

- Bartka Okrasy.
- A druga, czyja?
- Franka Lodnickiego.
- Trzecia z rzędu była moja, tam się urodziłem; ale tam nie umrę...

Oni tak oba rozmawiają, a ludzie się schodzą, obstepują ich dokoła i nasłuchują.

Po jednej stronie za chałupami pola — mówił dalej Kobyłak — jakie to tam żyto, mój Boże!... Za polami las: grabina śliczności, brzezina, znajdzie się i dąbek, sosienka!... Z drugiej strony, nad rzeczką, ogrody: bób, kartofle, rzepa, kukurydza, mak, czasem i słonecznik. Za ogrodami, za rzeczką, pastwisko wchodzi klinem między łąki: co oni za bydelko mają! Pamiętasz ty krowy Nawrota, co je ta głucha Hanka pasala?... Ee, koniki jedyne, to już miał Szymek Kleparski, dwie siwe kobyły, co rok żrebnie!... Jedną mu ukradli, mój Boże! Ale w rok potem odbił złodziejowi na jarmarku... Jak się to tam latem syjało na łące pod kopką siana!... Idę ja sobie raz w noc na łąkę, zasnąłem twardo, a we śnie mi się wdziało, że złodziej jedną kopkę po drugiej kradną; ocknąłem się: słońce wschodziło, opary, jak białe szmaty, szły precz ku rzece, bocięk już gonit na długich nogach za żabami; spoglądam: ode wsi idą rzę-

dem po kładce na rzece kosiarze, a w innym miejscu znowu — bydło przez rzekę brodzi ku pastwisku... Cóż wy powiecie? Łucka na łące była już z grabiami i drugą kopkę rozbiła...

Nie skończył mówić, a tu się rozległ płacz i szlochanie okrutne:

— Mocny Boże! a toć to nam Rokitnica! — wołały baby, a za babami zaczęły p'akać głośniejsze jeszcze dzieci.

Starzec popatrzył na nich i, jakby zapomniał o tem, co mówił przed chwilą, w te słowa się odezwał:

— Wczoraj mi się śniło, że byłem na cmentarzu w Rokitnicy i tam, na grobie, postawiłem Łuccę krzyżyk z brzeziny; ona mi za to powiedziała, co się będzie działo...

— Pewnikiem jednym będzie gorzej, drugim lepiej — przerwał Wicek.

— Gadanie! Ciężkimi plagami nas Pan Jezus pokarze.

— Mój ojciec — powiada znowu Wicek — za cóżby miał karać ludzi biednych, jeżeli sobie dobrze postępują?

— Nie widzisz tego, że oni płaczą, bo zgrzeszyli, bo opuścili ziemię swoją?...

— Oni są tak, jak małe dzieci, nie a nic nie wiedzieli, co robią. Wszyscyśmy tacy. Jakby już kara Boża spaść miała, to chyba na tych, co cały ten naród oszukali, zmanili i z domu wyprowadzili. Poród oszukali, zmanili i z domu wyprowadzili. Wiedzieć sami, mój ojciec, czy ja nie mówię prawdy? Toż Pan Jezus jest dobry i sprawiedliwy!

— O, tak, tak, dobry i sprawiedliwy!

— No, to nie straszcież ludzi karami Bożemi, bo oni i tak mają za swoje od sumienia i od biedy! Kiedy teraz słuchają wszystkiego, co przepowiadacie, tracą głowy, upadają na duchu i nie jedno robią jak po omacku.

Starzec słuchał mowy Wicowej, może co z tego z rozumiał, a może nie rozumiał.

ROZDZIAŁ XVI.

W porcie Rio de Janeiro.

Nareszcie, jednego dnia wieczorem, spostrzeżono z okrętu w oddaleniu jakieś światło, które się mieniło — było już to purpurowe, już znowu po chwili zielone, potem żółte. Wszyscy przyglądali się temu z pokładu zdziwieni.

— Co też to może być takiego? — zapytywano.

— Juści chyba gwiazda tu tako pośwituje, w ówtych stronach.

— Musi kapliczkę jacy ze światłem postawili na morzu, kuli nabożeństwa ludzi płynących, nieprzyjemierający, jak i u nas w Polsce stawiają po wsiach przy drodze.

Aż dopiero któryś z majtków opowiedział, że to jest latarnia morska, postawiona na brzegach Brazylii, dla bezpieczeństwa okrętów w nocy.

Więść, iż okręt jest już blisko Brazylii, sprawiła nadzwyczajne wrażenie. Choć to noc była, każdy z wielkim pośpiechem biegł pod pokład, pakował swoje manatki w worki, płachty i skrzynie; mniemano bowiem, że z chwilą przybycia do Brazylii, trzeba będzie natychmiast na ląd wysiadać. Spokojnie podążał okręt ku portowi, zamkniętemu między górami, kiedy naraz usłyszano huk wystrzału z armaty.

— Słyszta? — odzywa się któryś z emigrantów — z armat wala!

— Musi na wiwat tak wystrzelili! — odrzekł inny.

Ów wystrzał był znakiem, danym w tym celu, ażeby okręt podczas nocy nie wpływał do portu.

Ujrano teraz tysiące świateł, rozrzuconych po górach i nad brzegiem morza. Wśród ciemności nocnych ziemia sprawiała wrażenie nieba, zasianego gwiazdami.

Były to światła miasta Rio de Janeiro, stolicy Brazylii, owej ziemi obiecanej emigrantów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— D. 25-go kwietnia, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa, odbędzie się pierwsza licytacja czystej rasy angielskiej pointerów średniego typu z zarodowej psiarńi warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierząt i prawidłowego polowania.

— D. 25-go kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu zarządu przy ulicy Senatorskiej pod № 12-ym, odbędzie się ogólne zgromadzenie członków warszawskiego oddziału Towarzystwa racjonalnego polowania, na którym dokonane być mają wybory 9-ciu członków rady i załatwione bieżące sprawy.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

FELICJA z MAKULSKICH KUBALSKA, wdowa po obywatelu.

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnąła w Panu dnia 22 kwietnia 1891 r., przeżywszy lat 55. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Stanisława (na Woli), w dniu 24 b. m., t. j. w piątek, o godzinie 10-ej zrana, wyprowadzenie zaś zwłok z domu własnego na Czystem, nastąpi tegoż dnia o godz. 4-ej i pół po południu, na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostali synowie, córki, żięci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.—516

Ś. p. księcia Konstantego Lubomirskiego.

Z powodu uroczystości św. Marka, nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego odprawione będzie w wilgę rocznicy, to jest w piątek dnia 24-go b. m., w kościele po-karmielickim na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10-ej i pół rano.—1551

+ W dniu 23-im b. m., jako w 11-tą rocznicę śmierci, odbędzie się za spokój duszy

Ś. p. Wilhelma Hordliczka,

żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godz. 10-ej i pół zrana, na które pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego.—1525

Z SĄDÓW.

O zapis dla Instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

Departament III-ci cywilny izby sądowej rozpoznawał wczoraj w drodze apelacji proces, a raczej dwa połączone procesy o unieważnienie i zredukowanie zapisów testamentowych ś. p. Michała Studentkowskiego, zmarłego bezpotomnie w r. 1882-im.

Zródłem owego procesu był testament prywatny z r. 1876-go, uzupełniony dwoma późniejszymi kodycyłami, mocą którego nieboszczyk $\frac{3}{11}$ części swego majątku przeznaczył na fundusz wieczysty dla Instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, czyniąc zarazem go swym jeneralnym zapisobiercą, resztę zaś mienia (prócz kilku bardzo drobnych legatów, tudzież dożywocia w kwocie rs. 300 rocznie dla Kazimierza Stronńskiego) zapisał dla sześciorga dzieci Adolfa i Anieli Rotherów ($\frac{6}{11}$ części spadku), dla dwojga dzieci Józefa i Emilii Kleczyńskich ($\frac{1}{11}$ spadku) i dla Kazimierza Kuksza ($\frac{1}{11}$ spadku). W testamencie zastrzeżonem zostało, iż wszyscy obdarowani wejść mają w posiadanie przypadającego na rzecz ich kapitału i nagromadzonych procentów dopiero po ukończeniu lat 24-ch i że tracą oni swoje prawa do spadku, w razie zgonu przed dojściem do powyższego wieku, tudzież złego prowadzenia się lub nieposiadania prawnego potomstwa. We wszystkich tych wypadkach odnośnie części spadku, wedle woli testatora, przejść mają na rzecz Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, który wszelkie przypadające dlań z tytułu powyższego testamentu kapitały i procenty otrzymać powinien z chwilą zaspokojenia wszystkich obdarowanych.

Dodajmy, że wedle spisu inwentarza, czysta masa czynna spadku wynosiła w r. 1883-im przeszło 62,569 rs. w papierach procentowych (listy zastawne ziemskie, miejskie i likwidacyjne), z czego w myśl przytoczonych powyżej rozporządzeń testamentu, na rzecz Instytutu głuchoniemych i ociemniałych przypada bezwarunkowo przeszło 17,000 rs., nie licząc nagromadzonych już i gromadzących się nadal procentów.

Otóż z powodu powyższego testamentu wytoczono aż dwa naraz procesy.

Najpierw wystąpiła opieka nieletnich Abiców, jako prawonastępców zmarłej w dwa dni po spadkobiercy jego żony, domagając się wypłacenia im z masy spadkowej 600 rs. gotowizną i 4,500 rs. w listach zastawnych (które nieboszczyk pozostawił dłużnym swojej żonie z powodu wniesionego przez nią posagu) i niezależnie od tego żądając dopuszczenia ich do udziału w spadku w stosunku $\frac{1}{4}$ części masy czystej, jako schedy koniecznej, która z mocy art. 233 kod. polskiego na zmarłą później od ś. p. Studentkowskiego jego żonę przypadła.

Drugi proces wytoczył bratanek spadkodawcy, Eugeniusz Studentkowski, który żądał unieważnienia testamentu i podzielenia całej masy spadkowej ab intestato.

Powołując się na to, że ś. p. Michał Studentkowski pominął w testamencie najbliższych swych krewnych, i jakby na żart tylko zapisał im po 15 rs. („na dowód”, jak pisze w testamencie, „żeby rodzina wiedziała, iż pamiętałem o wszystkich”) powód utrzymywał, że wola osta-

tnia jego stryja jest sformułowaną niejasno, niekonsekwentnie i niestanowczo, i nadto obraża przepisy prawa obowiązującego. Do rzędu takich przeciwnych prawu rozporządzeń należy, np., zdaniem powoda, włożenie na Instytut głuchoniemych i ociemniałych (wbrew art. 1028 kod. Nap.) obowiązku dopilnowywania prawidłowości wypłaty, zapisów, czyli obowiązku wykonawcy testamentu; postawienie prawa zapisobierców w zależności od warunków przyszłych i nadania osobom trzecim (Rotherowi i zarządowi Instytutu) dyskrecjonalnej władzy rozstrzygnięcia wszelkich wypływających ząd kwestyj i wątpliwości (wbrew art. 896 kod. Nap.) itd. Te i tym podobne względy były uzasadnieniem powództwa o unieważnienie testamentu.

Obadwa powyższe wspomniane procesy, za zgodą stron interesowanych, połączone zostały w jedną sprawę, którą w I-ej instancji rozpoznawał IV-ty wydział cywilny sądu okręgowego warszawskiego, i w toku której pozostali sukcesorowie prawni ś. p. Studentkowskiego połączyli się z żądaniem obalenia testamentu.

Wyrokiem sądu okręgowego z d. 14-go grudnia 1888 roku, żądanie to zostało oddalone i sąd tylko w myśl art. 900 kod. Nap., postanowił wyrażone w § testamentu warunki otrzymania zapisów, polegające na posiadaniu prawnego potomstwa i na dobrem sprawowaniu się, uznać za nienapisane. Co się zaś tyczy powództwa, wytoczonego w imieniu nieletnich Abiców, to sąd postanowił zasądzić z masy spadkowej rs. 4,500 w listach zastawnych m. Warszawy a oddalić natomiast ich pretensje o $\frac{1}{4}$ część spadku, przypadającą wrzekomo tytułem legitymy na nieboszczkę żonę ś. p. Studentkowskiego (Abicowie są to wnuki po jej synu z pierwszego małżeństwa), z powodu, że wedle intercyzy, rzekła się ona wszelkich praw do majątku męzowskiego.

Od powyższego wyroku strony interesowane zaapelowały do izby sądowej, gdzie sprawa powyższa wczoraj była właśnie była przedmiotem wyczerpujących rozpraw. Przyjmował w nich udział z jednej strony obrońca prokuratorji Janiszewski i adw. przys. Tyszcza — w obronie testamentu, z drugiej zaś adw. przysięgli: Paszkowicz (w imieniu Abiców), K. Krysiński (E. Studentkowskiego) i Marks (K. Pohla, jednego z sukcesorów), przeciwko testamentowi.

Izba sądowa w komplecie złożonym z pp.: Sosieczńskiego, Briuchaczowa i Kapustjańskiego, zatwierdziła wyrok I-ej instancji, zmieniając go w tym jeno względzie, iż uznała ważność uchylonych przez sąd warunków utrzymania zapisów przez legatarjuszów prywatnych, i zasądzając od E. Studentkowskiego na rzecz prokuratorji, Rotherów i Kleczyńskich, 75 rs. kosztów.

Tak więc wczorajszy wyrok izby ustalił ostatecznie prawa Instytutu głuchoniemych i ociemniałych do znacznego zapisu.

Fr. N.

Zemsta artysty.

„Jest cymbalistów wielu, lecz niech nikt się nie waży zagrać przy Jankielu!”

Tak myślał sobie dyrektor orkiestry żydowskiej z Grodziska, Jankiel Engel.

To też choć po niemiecku aniółem się zwał, szatańskim zawrzał gniewem przeciwko współzawodnikowi, który ośmielił się konkurować z nim i w drogę mu wchodził na odbywających się w okolicy zabawach.

Konkurentem tym był dyrektor orkiestry z Żyrardowa, Jusek Zelcer, przeciwko niemu też grodziski mistrz od smyczka zwracał swą nienawiść, która doszła do punktu kulminacyjnego w czerwcu r. 1886-go.

Engel zgłosił się był wtedy do niejakiego Elwinga z propozycją, iżby na wesele swej córki wziął jego orkiestrę, lecz doznał odmowy, ponieważ Elwing już poprzednio Zelcera na tę uroczystość zamówił.

— No, niedoczekanie Zelcera, żeby miał grać u ciebie!—rzekł wówczas Engel.

I rzeczywiście w dniu weselnym dyrektor orkiestry żyrdowskiej grać nie mógł, bo... siedział w kozie.

Jakże się to stało?

Oto do miejscowego strażnika ziemskiego, Singera, zgłosił się w tymże czasie Engel z denuncjacją, iż Zelcer... posiada fałszywe pieniądze i narzędzia do ich wyrobu, i że wartoby zrobić u niego rewizję. Strażnik chciał natychmiast udać się w tym celu do Żyrardowa, lecz Engel wyperswadował mu, że lepiej trochę z tem zaczekać, a tymczasem wysłać kogoś do Zelcera na przeszpiegi. Wyśłańcem tym, wybranym za wskazówką Engla, był Szapsia Buchner.

Po upływie dni kilku Engel oznajmił strażnikowi, że Buchner zbadał już całą tajemnicę i sprawdził, iż Zelcer fałszywe monety i odnośne narzędzia przechowuje u siebie w starej sofie. Udano się tedy na rewizję i w istocie w sofie znaleziono fałszywe czterdziestówki i odpowiednie do ich fabrykacji przyrządy; a lubo Zelcer twierdził, że o niczem nie wie i że owe *corpus delicti* niechybnie sam Buchner do sofy podrzucił, niemniej przeto pociągnięto go do odpowiedzialności z art. 556 kod. karn. Osadzony w więzieniu, przesiedział tam Zelcer całe dwa miesiące, dopóki śledztwo pierwiastkowe nie wyświetliło zupełnej jego niewinności i właściwego źródła denuncjacji.

Zeznania świadków ustaliły zarówno fakt zawiści współzawodniczej, którą Engel żywił względem Zelcera, jako też i tę okoliczność, że Buchner w przeddzień dokonanej u Zelcera rewizji był w jego mieszkaniu i kreślił się koło sofy, a nawet coś przy niej maistrował. Trzech świadków zeznawało nadto, iż Engel i Buchner na krótko przed uwięzieniem Zelcera mówili w ich obecności, że Zelcera trzeba zgubić i urządzić mu taki kawał, któryby na Syberję go zaprowadził; zaś wedle opowieści dwóch innych żydów, Buchner wprost przyznał się im po uwięzieniu Zelcera, iż stało się to za jego sprawą, on bowiem podrzucił mu fałszywe monety i narzędzia, dostawszy za to od Engla 10 rs.

Okoliczności powyższe posłużyły za podstawę z jednej strony do uwolnienia Zelcera od zarzutu fałszerstwa monety, a z drugiej do oskarżenia Engla i Buchnera o fałszywą denuncjację.

Sprawa ta zrazu, zgodnie z wnioskiem sędziego śledczego i prokuratora, umorzona została na mocy decyzji izby sądowej z racji tej, iż Engel, wbrew art. 307 ust. post. karn., nie był uprzedzony o skutkach karnych fałszywej denuncjacji. Dopiero w roku zeszłym, z powodu skargi Zelcera, sprawę wznowiono i Engel wraz z Buchnerem zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w I wydziale karnym sądu okręgowego.

Podsądni nie przyznali się do winy. Świadkowie jednak z małemi zmianami stwierdzili przytoczone powyżej okoliczności i na tej zasadzie podprokurator p. Krasowski popierał oskarżenie, domagając się skazania Engla na pozbawienie wszystkich praw stanu i osiedlenie w Syberji, Buchnera zaś, jako niepełnoletniego, na 3 lata więzienia.

Obroncy, którymi byli adwokaci przysięgli Likiert i Cederbaum dowodzili braku w danym razie cech fałszywej denuncjacji, ponieważ z jednej strony, jak to ongi już ustaliła izba sądowa, Engel, wbrew art. 307 ust. post. karn. nie był wcale uprzedzony o odpowiedzialności za fałszywe doniesienie, a z drugiej strony samo jego oświadczenie złożone w ustnej rozmowie ze strażnikiem i nie spisane w postaci urzędowego protokołu, nie było formalną denuncjacją. Nakoniec, ponowne pociągnięcie oskarżonych do odpowiedzialności w sprawie, ostatecznie już dawniej przez izbę umorzonych, jest wręcz przeciwne art. 542 ust. proc. karnej. Z tych wszystkich zasad obrońcy wnosisli o uwolnienie podsądnych od odpowiedzialności.

Wyrok sądu orzekł winę Engla i Buchnera i skazał pierwszego na 6, drugiego zaś na 3 miesiące więzienia.

Tak więc Engel dość drogo przypłacić musi swój oryginalny, ale i ryzykowny zarazem sposób pozbycia się smyczkowego konkurenta.

Fr. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Ajaccio 22-go kwietnia. (Tel. Agencji półn.)— Pomimo najściślejszego incognito, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz, wczoraj podczas odjazdu z Vizzabony i podczas podróży do tej miejscowości, był przedmiotem uroczystych owacyj. Na wielu stacjach ludność zbierała się tłumnie, witając Jego Cesarską Wysokość okrzykami „Niech żyje Rosja!” i wystrzałami z broni palnej. Wszędzie objawia się wielki entuzjazm.

Petersburg 22-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)— Najwyżej rozkazano ministrowi spraw wewnętrznych zająć się przedsięwzięciem środków, iżby rzemieślnicy żydzi stopniowo wyjeżdżali z Moskwy i gubernji moskiewskiej do miejscowości przeznaczonych na stałe zamieszkiwanie żydów.

Petersburg 22-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)— *Journal de St. Pétersbourg* powtarza artykuł *Nord*, oświadczywszy z powodu upłynięcia terminu pełnomocnictwa Księcia Ferdynanda, jako generał-gubernatora Rumelji Wschodniej, że Rosja dalej trzymać się będzie dawnej swojej polityki, że nie zamierza mięszać się w sprawy bułgarskie i poruszać kwestji, mogącej stać się niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego, który naturalnie jest daleko ważniejszym, niż to, co się może stać w Bułgarii.

ROKOSZ W ETJOPII.

Rzym 22-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)— Przeciw Menelikowi wystąpiło zbrojnie trzech gubernatorów. Jest nadzieja, że rokosz obejmie całą Egiptę (Abissynję). Komunikacje zamknięto.

DWADZIEŚCIA MORDERSTW.

Nowy Jork 22-go kwietnia. (T. pr. K. W.)— Wczoraj w rozmaitych dzielnicach miasta popełniono dwadzieścia morderstw.

Wiedeń 22-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Komisja budżetowa uchwaliła jednomyślnie budżet prowizoryczny. Biliński przedstawi w sobotę projekt adresu do korony; dopiero w razie wynikłej niezgody lewica wnieśli osobny projekt.

Kraków 22-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Umarła księżniczka Helena Sanguszkówna, siostra marszałka krajowego.

Budapeszt 22-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — *Magyar Hirlap* donosi, że morderca Belczewa leży w szpitalu w Krajowy. Na plecach ma bliznę od palasza, którym miał go ścigający żandarm.

Praga czeska 22-go kwietnia. (T. p. K. W.) — *Politik* zamieszcza list otwarty do ministra oświaty Gautscha, żądający utworzenia w Pradze czeskiej katedry uniwersyteckiej dla czeskiego prawa historycznego, stanowiącego podstawę dzisiejszych postulatów czeskich w sejmie i radzie państwa.

Berlin 22-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Jutro rano cesarz Wilhelm wyjeżdża do Drezna, celem złożenia życzeń królowi Saskiemu z powodu tegoż urodzin, poczem w południe uda się do Eisenach na polowanie. Cesarzowa pojedzie do Eisenach w sobotę, z kąd w niedzielę powróci do Berlina. (Aj. półn.)

Berlin 22-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Zasiwy w zachodnich i środkowych Niemczech, tudzież we wschodnich i środkowych Prusiech ucierpiały ciężko skutkiem niepogody. (Aj. półn.)

Paryż 22-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Towarzystwo żeglugi parowej, utrzymujące komunikację pomiędzy Bordeaux i Nowym Jorkiem, zmuszone jest likwidować wskutek zmniejszenia się interesów handlowych pomiędzy Europą i Ameryką od chwili wprowadzenia billu Mac Kinleya. (Aj. p.)

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 22-ym kwietnia. Ruch żywności panował na targu zbożowym w dniu dzisiejszym, jako w przeddzień świąt u izraelitów. Dowóz wynosił ogółem 17 wagonów. Żyta nadeszło 4 wagony, tendencja była mocna, płacono za wyborowe po 91—93 kop., za średnie 88 do 90 kop., za ordynaryjne 83 do 85 kop. Uspokojenie dla owsa mocne, dążność cen zwykła, za wyborowy płacono 90 do 95 kop., za średni 84—88 kop., za ordynaryjny 78 do 82 kop. Dowóz wynosił 11 wagonów. Gryka mocno, po 86—92 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana zwykło po 120 do 130 kop. względnie do dobroci ziarna. Za pszenicę wyborową płacono 130—134 kop., za średnią 120—127 kop.

Wetna. W ostatnim tygodniu dokonano następujących sprzedaży: na rynek tutejszy sprzedano do Tomaszowa kilka partij wełny średnio-cienkiej, oraz 100 centnarów wełny 1-go gatunku do Białegostoku, po cenach niższych od ceny jarmarcznej przeszło o 8 talarów. Z prywatnego składu wyszło w tym tygodniu około 500 pudów wełny ruskiej (peregonu) prawdopodobnie do Tomaszowa po cenie niewiadomej. Na prowincji dokonano następujących transakcyj: w Wiślicach około Działoszyca sprzedano do Białegostoku około 180 cent. wełny w różnych gatunkach, a między innymi i wełny włocławskiej, z różnych dominów po poprzeciętnej cenie pięćdziesięciu kilku talarów za centnar. W miasteczku Przysusze sprzedano również do Białegostoku około 130 cent. wełny dobrej, średnio-cienkiej po cenie przenoszącej 60 tal. W Stopnicy kupiono do Tomaszowa kilka partij wełny po sześćdziesiąt kilku talarów, oraz około 50 centnarów wełny włocławskiej po pięćdziesiąt kilka talarów za centnar.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 16-go kwietnia r. b., w okresie czasu od dnia 9-go do dnia 16-go kwietnia r. b. na kijowskim rynku cukrowym dokonano następujących transakcyj mączką cukrową krystaliczną. Z kampanji 1890/91 r.: w dniu 9-ym kwietnia: 10,200 pudów z odbiorem na stacji Kalinówka na kwiecień po rs. 4.35, z zapłatą przy odbiorze towaru; 15,000 pudów z odbiorem na stacji Równo na czerwiec-lipiec po rs. 4.46, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Szeptówka na czerwiec-lipiec po rs. 4.45, z zapłatą, przy odbiorze towaru; 20,400 pudów na stacji Wapniarka na kwiecień po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 10-ym kwietnia: 10,000 pudów na stacji Bar na kwiecień-maj po rs. 4.35, z terminem zapłaty w czerwcu i lipcu; 5,400 pudów na stacji Olszanica na maj po rs. 4.37 1/2, z zapłatą przy odbiorze towaru; 11,000 pudów na stacji Woronówka na kwiecień po rs. 4.35, z 1-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 11-ym kwietnia 10,200 pudów na stacji Olszanica na maj-czerwiec po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 12-ym kwietnia 6,000 pudów na stacji Kalinówka na maj-czerwiec po rs. 4.37 1/2, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 13-ym kwietnia 10,000 pudów na stacji Christinówka na maj-czerwiec po rs. 4.35, z zapłatą przy odbiorze towaru i 28,000 pudów na stacji Winnica na maj po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 14-ym kwietnia 20,000 pudów na stacji Bar na kwiecień-maj po rs. 4.35, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 15-ym kwietnia: 12,000 pudów na stacji Białocerkiew na kwiecień po rs. 4.50, z zadatkiem 50 kop. i rs. 4 po 6-ciu miesiącach; 6,000 pudów na stacji Sucholasy na kwiecień po rs. 4.50, z zadatkiem 50 kop. i rs. 4 płatny po 6-ciu miesiącach; 6,000 pudów na stacji Rachny na maj po 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 16-ym kwietnia 10,000 pudów na stacji Kalinówka na kwiecień-maj po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru. Z kam-

panji 1891/92 r.: w dniu 8-ym kwietnia: 6,000 pudów na stacji Połonne na wrzesień-luty po rs. 4.05, z zadatkiem 75 kop. płatnym w różnych terminach. Świadczeń wywozowych sprzedano gotowych: w dniu 9-ym kwietnia r. b. na 20,000 pudów cukru po rs. 1.62 1/2, i na 10,800 pudów po rs. 1.62; w dniu 10-ym kwietnia na 9,515 pudów po rs. 1.62 1/2 i na 15,000 pudów z przyszłej kampanji po rs. 1.30.

Libawa 17 kwietnia. — Żyto mocniej (z gwar. 120 funt. hol. 89 kop., w końcu giełdy słabo. Owies biały bez zmiany, litewski suchy 71—72 kop., dobry biały 77—78 kop., wyborowy 80 do 81 kop., owies szarpany (bez ości) 78 do 79 kop., owies czarny w towarze gotowym bez zmiany, wyborowy 73 do 74 kop., zwyczajny 72—73 kop., owies czarno-pstry 70—71 kop. Jęczmień bez zmiany, wyborowy kurlandzki 76 do 77 kop., litewski wyborowy 74 do 75 kop. za 100 funt., na paszę suchy 74—75 kop. Pšenica bez nabywców. Hreczka mocniej, z gwar. 100 funt. 90 kop., lżejsza 83 do 84 kop. Groch suchy mocno, na paszę 81 kop. Bób 86 kop. Wyka litewska 63 do 65 kop. Fasola biała 85 do 105 kop. Siemię lniane mocniej, od 120 do 136 kop. Ma kuchy lniane i konopie bez ruchu. Otręby pszenne grube 64 kop., średnie 61 do 62 kop., litewskie 56 do 57 kop. Siemię konopne od 145 kop. za pud. Dowóz w dniu 15 i 16 kwietnia wynosił: 123 wag. żyta, 7 wag. jęczmienia, 105 wagonów owsa i 157 wag. różnych innych towarów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Pani Nivia.** — O ile na razie odpowiedzieć możemy — Zürich. Szczegółów udzieli p. Kosiakiewicz, Genewa, Grands Acacias, 593. Co do szkoły marynarki — informacje znajdzie sz. pani w „Kalendarzu warsz.” na r. b.

— **Panu K. T.** — Najzupełniej słuszne zarzuty pańskie zakomunikowaliśmy wydawcom dzieła Leixnera. Zapewne w zeszytach następnym usterki te i błędy będą usunięte.

— **Stalej prenumeratorce.** — Nie wiemy.

— **Prenumeratore z Krak. Przem.** — Zapewne do skutku nie dojdzie. O terminie nie słyszeliśmy. O jaką miejscowość chodzi?

— **Prowizorowi farmacji, stalemu prenumeratorowi „Kurjera”.** — Nie jest to przepis zupełnie nowy, istniał i dawniej, dziś jednak dopiero został wprowadzony w życie. Nowe przepisy obowiązują wszystkie tego rodzaju zakłady bez wyjątku.

— **Kończącemu gimnazjum.** — Lekarzy floty przeważnie są mianowani z wśród kończących akademję medyko-chirurgiczną w Petersburgu, każdy jednak lekarz posadę otrzymać może.

— **Panu J. W., stalemu prenumeratorowi.** — Szczawy alkaliczne, któreby w wymienionych chorobach najskuteczniej działały, Królestwo Polskie ani gubernje zachodnie nie posiadają, Galicja za to ma wyborną szczaw w Szczawnicy, o której bliższe szczegóły może sz. pan znaleźć w „Kalendarzu warszawskim” za r. b. Opis wszystkich zdrojowisk krajowych znajdzie nadto sz. pan w broszurze dra J. Zawadzkiego p. t. „Zdrojowiska krajowe”, Warszawa, 1890.

— **X. Y. Z.** — Odpowiedzi udzieli sz. panu redakcja *Wiadomości farmaceutycznych* (Krak.-Przedm., 45).

— **Panu M. G.** — Szkoła dentystów istnieje tylko w Petersburgu.

— **Feniklowi.** — O terminach egzaminów dla ochotników może sz. pan dowiedzieć się w kancelarji gimnazjalnej. Po uzyskaniu wymaganego świadectwa należy zrobić podanie, stosownie do art. 171 ustawy o powinności wojskowej, które wraz z potrzebnymi dowodami w lipcu, a najdalej sierpniu trzeba złożyć na ręce dowódcy pułku, w którym sz. pan pragnie służyć. Forma podania znajduje się we wspomnianej ustawie i w kancelarji każdego pułku.

— **Panu Edwardowi Fiz.** — Nasza literatura pedagogiczna posiada spora ilość rozmaitych przewodników w tym przedmiocie; za najpraktyczniejszą jednak uważamy metodę H. S. Ollendorfa, która łącznie z kluczem kosztuje rs. 2 kop. 40. Do ćwiczeń w czytaniu i tłumaczeniu możemy zalecić pracę J. Amborskiego p. t. „Wypisy francuzkie, opatrzone słownikiem”, 1882, wyd. 2-gie, ul. 1.

— **Panu M. B. z ul. Senatorskiej.** — Odpowiedź znajdzie sz. pan w № 79-ym naszego pisma z d. 20-go marca. Komplet wszystkich numerów do przejrzania w kantorze *Kurjera*.

— **Panu Br. Chąd. w Łodzi.** — Herb „Ciołek” tak się przedstawia: ciołek czerwony w białym polu w pozycji stojącej, nad hełmem korona, z której ciołek jakby wyskakujący widzialny jest do połowy. Po bliższe szczegóły odsyłamy sz. pana do „Herbarza” Niesieckiego.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 22-go kwietnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

Barom. Wilgot. Wiatr Temp. C. = Temp. R.

D. 21-go g. 9 w.	754.3	78	WPn	7.3	=	5.8
D. 22-go g. 7 r.	752.6	93	Pn	3.4	=	2.7
g. 1 pp.	751.3	54	Pn	10.4	=	8.3
W ciągu Temperaturą najniższą C. 4.0=R. 3.2						
d. 21-go najwyższą C. 12.0=R. 9.6						
b. m.) Wysokość wody spadłej mm. 0.0.						

— **Dr. Stanisław Kamiński.** Choroby dziecięce. Chmielna 28, od 4—6 ej. 1352

Wieliczka w Podziemiach

pierwszy cykl obrazów Piotra Halicza. Salon Krywulta codziennie od 10-iej r. do 6-iej w. przy oświetleniu sztucznym na czas krótki. 460r

Cyrk włoski M. Truzzi.

ul. Ordynacka.

Cyrk pozostaje ostatni tydzień.

Dziś wielkie nadzwyczajne przedstawienie z dobrobowym programem. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-iej wiecz. 509r

Świeże i tanie:

Sukienki dziecinne włóczkowe wełniane.

Kaftaniki włóczkowe, Szale i Czapki.

Płaszczyki dziecinne.

Pończochy i Skarpetki

Kołderki na wózki.

Halki. Fartuszki.

BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH
Wierzbowa 6. 496r

— **Jezioro pod Łomżą** poleca wódkę z traw nadnarwiańskich **Zubrowkę** i kilkunastoletnią żytniówkę **Siwuchę.** 481

— **Siodła i wyroby Rymarskie** najtaniej u rymarza **Adama Zawadzkiego** w Warszawie, **Senatorska nr 10.** 435r

Koldry jedwabne st. rs. 6.

Wełny na suknie podwójnej szerokości od 32 kop. Satyny i zefiny od 15 kop., Cretony od 12 kop. Poleca Skład Dywanów **Giełzńskiego Piotra**, Marszałkowska nr. 137. 514r

— **Kapelusze filcowe męskie** wiosennych fasonów wytwornie wykończone w własnej fabryce **po rs. 5 i 5.50** poleca **VANDALIN, Wierzbowa 5.** 1521

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI Odch. Przych. godziny i minuty

Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	6 35 p. p.	11 05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją lódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbr. Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.		
Osobowy	2 11 p. p.	7 51 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 3 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7 1/2. (410)

Statki parowe Fajansa odchodzą: Do Płocka: zwyczajnie o godz. 5-ej i 8-ej zrana. kurjerskie 1-aj po południu. Do Włocławka o godz. 5-ej zrana. Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana. Z Nowo-Aleksandry do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5-ej zrana.